

Śladami WINNYCH

NAJPIERW ONA PODAROWAŁA IM DOM ORAZ BURZLIWE LOSY. TERAZ WSPÓLNIE DAJĄ NOWE ŻYCIE MIASTU, W KTÓRYM ZACZĘŁA SIĘ TA HISTORIA. PO BRWINOWIE ZE „STULECIA WINNYCH” ORAZ TYM WSPÓŁCZESNYM OPROWADZA NAS PISARKA **AŁBENA GRABOWSKA**.

Tekst JOANNA OLEKSZYK

Zdjęcia SZYMON SZCZEŚNIAK/VISUAL CRAFTERS

Urokliwe miasteczko położone 25 kilometrów od Warszawy, dawne letnisko, dziś liczące ponad 10 tysięcy mieszkańców. Miasto powieściowej rodziny Winnych, do którego ściągają dziś fani, by zobaczyć choćby słynne Glinki, kościół Świętego Floriana, ale też ulicę Mickiewicza, przy której miał stać dom Winnych. A może też spotkać samą Albenę Grabowską, na co zresztą są duże szanse, bo jej egzotyczna uroda nie pomaga ukryć się w tłumie.

ZAPRASZAMY DO OGRODÓW

Kiedy zastanawiała się, gdzie umieścić akcję trylogii, do której pisania właśnie zasiadała przy kuchennym stole, Brwinów był wyborem oczywistym. – Miasto ze wspaniałą historią, z cudownymi miejscami i mieszkańcami. Tu działy się rzeczy niezwykle, kluczowe dla historii Polski – opowiada. – Poza tym ważne jest dla mnie, by identyfikować się z miejscem, w którym mieszkam. I z jego społecznością. Robię zakupy po sąsiedzku, ►



Kadr z serialu „Stulecie Winnych”, Weronika Humaj jako Anna Winna oraz Lidia Sadowa jako Anna Lilpop na tle Stawiska. Pokój stołowy w Stawisku – tu jadano codzienne posiłki. *Na stronie obok:* Albena Grabowska stoi w holu, w którego wystroju dominują trofea myśliwskie Stanisława Wilhelma Lilpopa.





Z Brwinowem byli związani wspaniali ludzie, nie tylko Stanisław Lilpop czy Jarosław Iwaszkiewicz. Też Helena Bartkiewiczówna, ciotka literata Zygmunta Bartkiewicza i pierwsza kobieta, która otworzyła w Warszawie salon fotograficzny.



Pałacyk Kasyno powstał jako pawilon sportowy z inicjatywy Lilpopa; architekt Juliusz Dzierżanowski zainspirował się obiektem pewnego kasyna w uzdrowisku Vichy. Obecnie jest siedzibą Centrum Kultury i Inicjatyw Obywatelskich, w części znajduje się kawiarnia. Albeną przy fotoplastykonie, w którym można oglądać historyczne zdjęcia miasta, w tle kościół Świętego Floriana w Brwinowie.

staram się wspierać lokalnych producentów oraz mieszkańców w potrzebie. My w ogóle wszyscy lubimy sobie pomagać.

Ta sąsiedzka otwartość ma swoje odbicie w corocznej imprezie Festiwal Otwarte Ogrody, podczas której w Brwinowie, Podkowie Leśnej i Milanówku w kolejne weekendy czerwca mieszkańcy otwierają swoje prywatne ogrody dla zwiedzających. Pokazują, czym się zajmują, a że mieszka tu wielu malarzy, muzyków, pisarzy czy innej maści artystów, w takim ogrodzie często można posłuchać kameralnego koncertu czy krótkiego wykładu o konserwacji obrazów. Dziś Podkowa, Milanówek i Brwinów tworzą Podwarszawskie Trójmiasto Ogrodów. – To piękna kontynuacja idei Stanisława Lilpopa, przemysłowca, właściciela ziemskiego i wielkiego wizjonera. Miał marzenie, by z Podkowy Leśnej stworzyć miasto-ogród – opowiada pisarka. – Uważał, że w otoczeniu przyrody można się świetnie rozwijać intelektualnie i tworzyć silne lokalne więzi. Powiedział profesorskim rodzinom z Warszawy: „Przyjdźcie do Podkowy, ja wam dam ziemię na bardzo korzystnych warunkach, nie bierzcie służby, tu jest Brwinów-Letnisko, tu są ludzie, oni powinni dla was pracować. Trzeba integrować tę społeczność”.

Stanisław Lilpop jest pochowany na cmentarzu w Brwinowie, a jego willa „Aida” jest wprawdzie w prywatnych rękach, ale kustosz tego miejsca udostępnia je zwiedzającym. To w „Aidzie” były kręcone zdjęcia do serialowego wesela Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów, choć prawdziwe odbyło się w hotelu Bristol. – Ale ślub był w Brwinowie, ten prawdziwy i ten opisany przeze mnie – podkreśla Albeną. W serialu wystąpiło też Stawisko, położone w pobliżu Podkowy Leśnej, miejsce zamieszkania Iwaszkiewiczów, a w czasie wojny przytulisko dla literatów, poetów, ale też ludzi biednych, wykluczonych, głodnych. – Oni tu naprawdę dzielili się wszystkim, co mieli. Uratowali niejedno życie – mówi. Dziś w Stawisku mieści się muzeum Jarosława Iwaszkiewiczów. – Pani kustosz przyznała mi niedawno, że obecnie zainteresowanie tym miejscem jest kilkukrotnie większe. I wszyscy pytają o serial, o książki. Cieszę się, że przywołałam tego cudownego pisarza. Mnie miłość do niego zaszczerpił dziadek. Dał mi opowiadania, zaprowadził na jego grób.

– Oczywiście planujemy wycieczki śladami Winnych. I niewykluczone, że czasem będę sama je oprowadzała, w szczególnych momentach, jak Noc Muzeów, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, a może i rocznica bitwy pod Brwinowem – zapewnia pisarka. Co dwa lata w Brwinowie 12 września ma miejsce rekonstrukcja tego ważnego dla brwinowian wydarzenia, obecnego też na kartach „Stulecia Winnych”. – Kiedy byłam tu pierwszy raz, zachwyciły mnie jego rozmach, liczba osób zaangażowanych



Pisarka obok słynnej kawiarni „Jarzyna”, gdzie latem zajada się lodami. *Poniżej:* Zdjęcie z rekonstrukcji bitwy pod Brwinowem z 1939 roku. Festiwal Otwarte Ogrody – święto lokalnej gościnności i wspaniała inicjatywa dwójki mieszkańców Podkowy Leśnej.





To w „Aidzie” były kręcone zdjęcia do serialowego wesela Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów, choć prawdziwe odbyło się w hotelu Bristol w Warszawie.



Pisarka w willi „Aida”, która znajduje się obecnie w prywatnych rękach, ale jest udostępniana dla zwiedzających. Na archiwalnym zdjęciu Jarosław i Anna Iwaszkiewiczowie z córką Marią – na schodach willi.

w rekonstrukcję, w tym wojsko. Gdy zobaczy się ludzi, którzy stoją kilka metrów od siebie i otwierają ogień, a do tego ostrzał z samolotu – to zmienia się nastawienie do samej wojny. Już się nie wydaje, że to jest taka przygoda albo gra komputerowa.

Co będzie na trasie oprowadzania? – Oczywiście ulica Mickiewicza, kościół Świętego Floriana, który wygląda inaczej niż w serialu, ale stoi w tym samym miejscu. Stawisko, „Aida” – wylizka. – Zaprowadziłabym też ludzi na Glinki. Na jednym z jezior jest *wakepark*, skąd można wypożyczyć sprzęt do surfowania. No i do cukierni „Jarzyna”. Kawiarnia jest utrzymana w stylu art déco, można przycupnąć też w ogródku, zjeść cudowne ciasto albo pączka – naprawdę lepszych w życiu nie jadłam. Latem sprzedawane są pyszne lody. Moje ulubione smaki to słony karmel i śliwka z czekoladą.

Ale Brwinów to coś więcej niż miejsca. – Z tym miastem byli związani wspaniali ludzie, nie tylko Stanisław Lilpop czy Jarosław Iwaszkiewicz. Na przykład Helena Bartkiewiczówna, ciotka literata Zygmunta Bartkiewicza. Była pierwszą kobietą, która otworzyła w Warszawie salon fotograficzny, w sumie pierwszą kobietą w Polsce. W roku 1865! To naprawdę coś!

W pobliżu mieszkał profesor Kazimierz Michałowski, wybitny egiptolog, ale też rodzina Regulskich, pokazana zresztą w serialu. Ona, Halina, była feministką, on, Janusz, naukowcem. Był jeszcze Stefan Kiedrzyński, dziś zapomniany literat, ale przed wojną jego książki miały więcej ekranizacji niż Tadeusza Dołęgi-Mostowicza. – I uchodził za o wiele lepszego pisarza. Dołęga mu ogromnie zażył. Dziś wszyscy znają Dołęgę, natomiast większość książek Kiedrzyńskiego spłonęła podczas wojny. Zachowały się nieliczne ekranizacje, choćby „Kłamstwo Krystyny”. Pamiętam, że jak byłam mała, leciało co święta w telewizji.

DOBRE DUCHY

Współczesny Brwinów nadal ma coś z klimatu letniska. – Jak jest lato, powietrze wręcz stoi i panuje tu taka cisza, że czuję się jak na wakacjach. Zwłaszcza że dom mam drewniany – mówi pisarka. – Żyjemy sobie w takiej enklawie, w mieście-ogrodzie, ale z dobrym transportem do cywilizacji. Nie narzekamy. Zresztą u nas są centra handlowe i targ, piekarnie i banki. Mamy blisko autostradę, pociąg, który w 30 minut dowozi nas do centrum Warszawy, a w Podkowie Leśnej – kolejkę WKD, do której mam niezwykle sentyment: 40 minut i jesteś w stolicy, a do tego po drodze podziwiasz piękne krajobrazy. Mamy też, już trzecią kadencję, wspaniałego gospodarza Brwinowa. Dzięki niemu miasto rozkwita. Teraz czekamy na wiosnę, bo zrewitalizowano miejski park. Kiedyś to było miejsce, o którym starzy brwinowianie mówili tylko, jeśli chcieli przestrzec dzieci: „Obejdź naokoło, nie idź przez park”. No to teraz park mamy piękny, są tam staw, plac zabaw, stojące szachy, a niedługo wyrosnie i zakwitnie też ogród botaniczny.

Na terenie parku stoi pałac Wierusz-Kowalskich, również uwieczniony w „Stuleciu...”. Park i pałac kiedyś należały do SGGW i prowadzono tam zajęcia. Niedawno miastu udało się pozyskać te tereny i rozpocząć remont. Ma być w nim ośrodek kultury. – Choć nie miałam żadnego udziału w odzyskaniu i rewitalizacji, to czuję się tak, jakby to też moja opowieść sprawiła, że park i pałac na powrót są nasze, brwinowskie. Tak jakbym pisząc o Wieruszach, w jakiś sposób przywołała dobre duchy – twierdzi Alben Grabowska.

Podziękowania dla Urzędu Gminy Brwinów za udostępnienie zdjęć związanych z Brwinowem.



Winni nie mieszkali pod żadnym konkretnym numerem, dlatego warto przejść przez całą ulicę Mickiewicza. Pałac Wierusz-Kowalskich został wybudowany w latach 1936–1937. Pierwszym właścicielem był Tadeusz Wierusz-Kowalski. Pałac stanowił letnią rezydencję rodziny. Obecnie należy do Brwinowa i jest w trakcie remontu.

